

# WIADOMOŚCI KOLBUSZOWSKIE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym, społecznym i kulturalnym

Cena prenumeraty:  
Kwartalnie 60 gr.

Rękopisy i listy należy nadsyłać do Redakcji „Wiadomości Kolbuszowskie”, prenumeratę zaś do Komunalnej Kasy Oszczędności w Kolbuszowej, P. K. O. Nr. 407.460.

Ceny ogłoszeń:  
za słowo 10 gr., w tekście 15.  
na 1 stronie 40 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Sekretariat Powiatowy B. B. W. R. w Kolbuszowej, ul. 3-go Maja.

## W radośną rocznicę

Szesnaście lat mija od chwili, kiedy wielkie hasła: Wolna i Niepodległa, hasła, które przez wiek przeszło krzepity zgnębiony naród i jego bohaterских wojowników, stały się nagle jasną i promienną rzeczywistością.

Od szerokich pól Wołynia i Polesia, od niebotycznych Tatr, od Ostrej Bramy i od Bałtyku przybiegł szeroki powiew wolności.

Szesnaście lat mija dzisiaj od chwili kiedy na ulicach Warszawy dziwne i wzruszające obserwowaliśmy sceny, jak kilkunastoletni harcerz, czy gazeciarka z rąk pruskiego żołdaka odbierał bagnety i karabiny.

Jakże głębokim symbolem były te sceny. Jak dziecko polskie w niedoświadczonych dłoniach brało karabiny — w równie niedoświadczonych rękach brali ster państwa ludzie, którym w ciężkiej pracy nad odbudową Ojczyzny jedynym wskaźnikiem i przewodnikiem było umiłowanie ziemi ojczystej i gorąca wiara w jaśniejszą, lepszą przyszłość.

Polska nie zginęła — ta prawda była wiarą ojców naszych — i nigdy nie zginie — tą wiarą krzepiły się serca nasze w ponure groźne dni najazdu zgrai sowieckiej, w czasie ciężkich walk o każdą piędź ziemi i o każdą niemal duszę na Śląsku, podczas znojnego mrowczej pracy wreszcie przy wznoszeniu z niczego państwowego gmachu ładu i praworządności.

Szesnaście lat w perspektywie dziejów to kropla tylko, to w morzu wieków zaledwie jedna karta. Na karcie tej wielkimi, złotymi zgłoskami historia wypisała potężne wydarzenie dziejów: Cud nad Wisłą.

Dla nas współczesnych te szesnaście lat to długi okres twardej, znojnnej pracy, żmudnych wysiłków. Dziś przyszedł dzień, kiedy zrobić trzeba bilans tych lat szesnastu. Polska się go nie powstydi. Przetrzyjmy oczy. Odrzućmy drwiącą krytykę naszych wrogów jawnych, czy ukrytych, odrzućmy precz złośliwe porównania wiecznych malkotentów i spójrzmy dokoła. Po polskim morzu polskie płyną okręty. Nad naszą ziemią polskie krążą samoloty — twory myśli i rąk polskich. Armja polska jest jedną z najlepszych na świecie. Koleje nasze świecą przykładem punktualności i porządku... Jak Polska długa i szeroka wznoszą się nowe budowle, budują nowe drogi, fabryki. Z dnia na dzień rozwija się serce Polski — Warszawa. Polski port Gdynia rośnie w naszych oczach.

Z dziejów budującego się państwa najcięższą odwróciliśmy kartę, kartę zapisaną krwią gorącą tych, którym los kazał złożyć życie na ołtarzu Ojczyzny, kartę rzeźbioną żmudnym wysiłkiem szarych żołnierzy codziennego bytowania, w mrozie budujących zręby naszego gmachu polskiej państwowości.

Niedaleki jest dzień, kiedy starzec państwowego chwyci w młode krzepkie ręce nowe pokolenie, obywatele w wolnej niepodległej Polsce wychowani, bez skazy na duszy i piętna wieloletniej niewoli. Ci lepsi od nas, bo z wolnej wyrosli ziemi, prowadzić będą dalej poczęte dzieła. Z uporem i wiarą, z doświadczeniem poprzednich pokoleń i z zapalem młodości ruszą do beju o wielkość i chwałę Ojczyzny. Zdobędą je wiarą, zapalem i pracą. I zatkną wysoko na maszcie narodów sztandar Mocarstwowej Polski.

## Uporządkowanie długów gospodarzy wiejskich

W dniu 19 października r. b. Rada Ministrów uchwaliła szereg rozporządzeń, które ma przedstawić do podpisu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, w sprawach uporządkowania zadłużenia rolniczego. Stało się to dlatego, że Rząd stwierdził iż dochody rolników maleją — tak, że nie starczą na pokrycie najpotrzebniejszych wydatków gospodarstwa, a tymczasem ci, którzy rolnikom pożyczili pieniądze mają ciągle prawo zarówno do zwrotu pełnej pożyczki, jak i do wysokich procentów, chociaż wartość pieniądza wzrasta. Zwyczajny zaś rachunek dowodzi, że za te same pieniądze w 1928 r. można było kupić trzy razy mniej żyta, aniżeli w roku bieżącym. Dlatego też niesłusznie byłoby ażeby skutki kryzysu rolnego obciążały tylko rolnika, a ominęły całkowicie wierzycieli.

Oczywiście takie rozumowanie jest słuszne tylko na papierze bo jak wiadomo — większość rolników oddawna już nie jest w stanie płacić swych długów i dlatego ich wierzyciele — chociaż mają duże pretensje — nie dostają ani grosza, albo też bardzo niewiele a i to kopanią. To też i dla wierzycieli i rolników wprowadzenie jakiegoś porządku w stosunku między nimi a gospodarzami może wyjść tylko na pożytek.

To były właśnie podstawy na których Rząd oparł swoje rozumowanie i które mu uzasadnia swoje rozporządzenia.

Najwięcej ulg w zakresie spłaty długów i najwięcej pomocy ze Skarbu Państwa Rząd postanowił udzielić gospodarstwom małym, ponieważ tych gospodarstw jest najwięcej, są wytrzymalsze na

różne zmiany sytuacji gospodarczej a prócz posiadacze ich potrzebują najwięcej opieki pod względem prawnym. Do małych gospodarstw zostały zaliczone wszystkie te gospodarstwa, których obszar nie przekracza 50 ha., a w niektórych okolicach kraju — co w najbliższym czasie zostanie ustalone rozporządzeniem Pana Ministra Rolnictwa, — nawet 100 ha. Do obszaru nie zalicza się nieużytków, o ile właściwy starostwa stwierdzi obszar tych nieużytków.

W dalszym ciągu naszego artykułu będziemy mówili o przepisach, które dotyczą gospodarstw małych.

Przedewszystkiem Rząd postanowił dać ulgi i to duże w zakresie tych długów, przy których sam jest wierzycielem.

Podobne ulgi mają być dokonane przez Państwowy Bank Rolny w zakresie kredytu parcelacyjnego, meljoracyjnego oraz kredytów celowych.

O ile można już teraz obliczyć, Skarb Państwa, na podstawie nowej ustawy skasuje około 500 milj. zł. swoich należności od drobnych rolników. To też ci wszyscy gospodarze, którzy byli zadłużeni przedewszystkiem w Banku Rolnym i wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej — potrafią z pewnością wyprowadzić swoje gospodarstwa z ciężkiej obecnej sytuacji, ponieważ otrzymają nietylko zniżkę procentów i rozterminowanie na raty ale również obniżkę samej sumy dłużnej i to w stopniu bardzo znacznym. Dodać trzeba, że Minister Skarbu otrzymał upoważnienie do odpowiedniego zmniejszenia długów rolniczych wobec skarbu jeszcze z innych tytułów, jak np. z tytułu kredytów na odbudowę.

W zakresie tych wszystkich należności rolnik nie potrzebuje czynić żadnych starań, ani zabiegów, gdyż odpowiednie władze przeprowadzą całkowity obrachunek na nowych podstawach i przyślą zawiadomienia w których będzie podana: wysokość zmniejszonego długu, termin płatności oraz wysokość rat. Oczywiście, te nowo wyznaczone raty trzeba płacić w terminach i w całości, gdyż w przeciwnym razie będą ściągane w drodze egzekucji, co narazi rolników na koszty i na straty.

Tylko ci rolnicy, których gospodarstwa pod względem obszaru zbliżają się do 50 ha. powinni postarać się o stwierdzenie urzędowe wielkości posiadanego gospodarstwa, z wyłączeniem nieużytkiem i dane w ten sposób otrzymane powinni przesłać do Państwowego Banku Rolnego.

Nowe ustawy postanawiają, że tak zwane instytucje kredytowe, to znaczy banki, kasy komunalne, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, a także spółdzielnie kredytowe muszą zawrzeć z rolnikiem układy konwersyjne. W układach tych długi wobec wymienionych instytucyj zostaną rozłożone na 28 półroczy, a procent zostanie obniżony do 3 procent w stosunku rocznym. Do chwili zawarcia takiego układu, instytucja wierzycielska nie powinna prowadzić żadnych egzekucyj a gdyby wystąpiła na tę drogę, wówczas rolnik ma prawo zwrócenia się do Urzędu Rozjemczego o wstrzymanie egzekucji.

Jest to bardzo ważny przepis, z którego każdy gospodarz powinien umieć skorzystać, gdyż tylko w ten sposób będzie mógł obronić się, jeżeli instytucja zamiast zawierać układ będzie go egzekwować.

Natomiast pamiętać trzeba, że z chwilą tą, kiedy bank, kasa komunalna albo spółdzielnia zawiąże do zawarcia układu, wówczas należy uczynić zadość temu wezwaniu, gdyż niezawarcie układu z winy rolnika uprawnia instytucję wierzycielską do stosowania wszelkich kroków egzekucyjnych.

Wszystkie długi wobec osób prywatnych, tak zabezpieczone hipotecznie, jak i nieposiadające tego zabezpieczenia zostały rozterminowane na 28 rat. Każdy rolnik powinien więc obliczyć, co jest winien każdemu ze swych poszczególnych wierzycieli, biorąc pod uwagę pierwotną sumę dłużną, zaległe procenty do 1 listopada 1934. oraz koszty, które poniósł wierzyciel, a mianowicie: sądowe, adwokackie i egzekucyjne, zasymować to i ustalić, ile wynosi dług na 1 listopada 1934. Całą tę sumę należy podzielić na 28 części, przyczem pierwszą ratę wypadnie spłacić w dniu 1 kwietnia 1935 r., następną zaś w dniu 1 października 1935, a potem co roku w tychże datach w ciągu lat czternastu. Do każdej raty trzeba doliczyć półtora procent od sumy jeszcze niezapłaconej, gdyż ustawy postanowiły, że rolnicy winni płacić 3 procent w stosunku rocznym z dołu.

Zanim jednak rolnik przeprowadzi takie obliczenie, powinien zastanowić się nad następującymi sprawami:

- 1) czy jego wierzyciel nie pobierał nadmiernych procentów w latach poprzednich,
- 2) czy koszty sądowe, adwokackie i egzekucyjne nie przekraczają 20 procent pierwotnej sumy długu.
- 3) czy dług nie pochodzi z reszty ceny kupna ziemi i
- 4) czy dług nie pochodzi z działów rodzinnych.

We wszystkich tych wypadkach rolnik powinien wystąpić do Urzędu Rozjemczego z wnioskiem o odpowienie zmniej-

szenie jego długu. Urząd Rozjemczy bowiem ma prawo odliczać od należności kwoty pobrane w formie nadmiernych procentów oraz kwoty pobrane lub zarachowane przez wierzyciela na koszty sądowe, adwokackie i egzekucyjne, o ile przekraczają one 20 %, pierwotnej sumy dłużnej, wreszcie, Urząd Rozjemczy może obniżyć dług z tytułu reszty ceny kupna ziemi albo z tytułu działów rodzinnych, stosownie do zmienionych warunków gospodarczych, a dopiero po obniżeniu sum dłużnych zastosować rozterminowanie na raty oraz obniżenie procentu.

Ażeby ułatwić rolnikom spłatę długów, ustawy postanowiły, że w ciągu trzech lat najbliższych każdy rolnik, który będzie spłacał gotówką swe zobowiązania będzie mógł 100 złotymi spłacać 150 zł, o ile spłacać będzie więcej niż przypadająca na niego rata i przed terminem raty. Innymi słowy, jeżeli ktoś ma spłacić ratę półroczną 75 zł., a oprócz niej przyniesie 100 zł., to wówczas zapłaci nie 175 zł., ale 225 zł. Nie jest to oczywiście żadna krzywda dla wierzyciela, bo otrzymując pieniądze wcześniej, aniżeli to przypada z rat i w większej sumie — może nimi lepiej zarządzić, a prócz tego może wykorzystać obecny czas, w którym pieniądź jest drogi, a wszystkie przedmioty stosunkowo tanie.

Wreszcie dodać należy, że wszystkich tych wypadkach, kiedy zadłużony rolnik może zabezpieczyć swój dług w granicach 75 proc. szacunku posiadanego majątku wszyscy jego wierzyciele zostaną zwolnieni z udzielonych zyr.

To są najogólniejsze wskazówki, dotyczące nowych warunków, według których rolnicy mogą regulować swe długi. Nie są one jednak na tyle dokładne, aby wystarczyły do przeprowadzenia obrachunków z wierzycielami. Jest to tylko pierwszy sygnał, po którym nastąpi szereg szczegółowych wyjaśnień w fachowych pismach, przez Radjo, w odezwach do biur do spraw finansowo rolnych oraz na wszelkich zebraniach organizacyj rolniczych.

## Nowy ustrój samorządu wiejskiego

12)

Radnych gminnych wiejskich wybierać będzie kolegium wyborcze, do którego wejdą radni gromadcy, sołtysi i podsołtysi, w tem znaczeniu, że ludność wpływa na skład radnych gminnych za pośrednictwem swych mężów zaufania, za których można niewątpliwie uważać wybranych w głosowaniu powszechnem i równem radnym gromadzkich i powołanych przez tych radnych sołtysów, oraz podsołtysów.

Wybory przeprowadza się na zasadach równości, stosunkowości i tajności czyli za pomocą kart do głosowania. Zasada stosunkowości zapewni poszczególnym grupom wyborców np. przedstawi-

cielowi gromad możliwość przeprowadzenia swych kandydatów w takiej liczbie jaka odpowiada liczbie rozporządzonych głosów; widzimy tu jakgdyby powiązanie organizacji gminnej z organizacją gromadzką, które jak można przypuszczać przyczyni się do utrwalenia nowego samorządu gminnego a mianowicie gminy zbiorowej i do zapobieżenia tarciom między gminami wiejskimi, a położonemi w ich obrębie gromadami. System wyborów pośrednich przedstawia także tę niezaprzeczoną korzyść, że oddając głos decydujący — liczbowo niezbyt licznemu, obdarzonemu zaufaniem ludności, a zarazem społecznie bardziej wyrobionemu elementowi,

zapobieganie zamętowi nieuniknionemu przy każdym wyborach dokonywanych przez szerokie warstwy ludności.

Złóż ofiarę  
na powodzian



## Telegram—Reklama

to najszybszy, najskuteczniejszy i najtańszy sposób rozpowszechnienia wytwórstwa rodzimego i jedna klienteli.

### Feljeton.

## Franuś, syn pułku legjonowego

Miał wylupiaście, błękitne, jakgdyby zawsze pytające się oczy, wielką głowę o lnianej czuprynie i wielki brzuch, pod którym zdawały się uginać chude, czerwone, pałakowate nożyny.

Brudny był, bo i ktoś go miał myć. Matka wyrobница biedna, latała z roboty na robotę, zostawiła go najczęściej na klepisku koło pieca, z jednej strony stawiła miskę z ziemniakami, a garnuszek mleka z drugiej. Franuś jadł, jadły i kury, a czasem i Mruczuś swoim różowym językiem pomagał Franusiowi w wypróżnianiu garnuszka. Powoli mijala godzina za godziną i pozostawione własnej przezorności dziecko płakało, śmiało się, spało i tęskniami oczyma spoglądało na drzwi zamknięte na rdzawy rygiel, rychło też matula przyjdą, rozczochraną głowinę popieszczą, wyjmą z węzła chleba z masłem, czasem wyją bułki kawalek, a czasem nawet cukru kosteczka.

Smutna była dola dziecięcia.

Przez malutkie, zastawione mirtami okno, wpadał w południe ukośny promyk słońca, wtedy Franuś pelzał ku środkowi izdebki, wyciągał do złotej, rozedrganej smugi brudne łapiny i płakał, bo jej uchwycić nie mógł, przeniknęła mu palec, była wciąż jeno nie dla niego.

Kot także wtedy do świetlanej smugi dążył, kładł się na klepisku, rozciągał łapki, ziewał, zamrużonemi oczyma na rozwrzeszczone dziecko patrzył. I on miał dopiero trzy lata, a jednak czuł swoją wyższość wobec tego małego człowieka, on już samodzielnie zdobył sobie łowił, matki nie pamiętał, bo już jemu potrzebna nie była. Kot czasem miał napady litości nad niezradnością i samotnością dziecka, przychodził wtedy do niego, tulił łeb swój do Franusiowego ramienia i zlizywał mu naczło z chleba, bo taka to już kocia natura.

Wreszcie przyszła wiosna. Jednego dnia wzięła matka Franusia w płachtę i posadziła do słońca na wygrzanie. Dziecko było z początku oszołomione nawaltem wrażeń, siedziało ze ściągniętą buzią z szeroko wytrzeszczonymi oczyma, gotowe za najmniejszą przyczyną uderzyć w głośny bek, ale przyczyny nie było, a przytem, tuż nad zagonem chyliła się miarowo postać matuli i powierzała, rozgrzanej ziemi ziemniaki. Wreszcie Franuś, kiedy dość się napatrzył i nadziwił, pu-

cił się na czworakach z oczyma utkwionymi w ptaki i w wodę, pelzał i nagle stracił równowagę, nie miał nawet czasu krzyknąć, znalazł się we mgnieniu na dole jaru, na mchu, który go miękko przytulił.

Nie było już stąd widać matuli, woda jeno lśniła, szeptała jakąś nieznaną kołysankę, a kołysały się nad nią niezapominajki i złościły bujne, rozkwitłe astry. Franuś łapinę wyciągnął do tych niezapominajek błękitnych... Bęc! Chlusnęła płytka woda, bezradny krzyk dziecka poleciał w dal. Porwała się od kartofli matusia. serce jej w piersiach uderzyło w jakieś potężne łarum, jak szalona rzuciła się w stronę wąwozu. Franuś! Franuś! Wydobyła go ze strumienia, czerwona od krzyku buzią pocałunkami okryła.

Od tej przygody pierwszej skończyły się Franusiowe wycieczki, matusia go znowu z Mruczkiem w chałupie zamykała.

Wreszcie nauczył się chodzić, trzeci rok już miał, kiedy pierwsze niedołężne kroki stawiał a z czegoż miał siły mieć, z tych kartofli, do których zazwyczaj nawet omasty brakło?

Jesień przyszła, coś się dziać zaczynało na świecie dziwnego, grzmiało i grzmiało, jakgdyby jakaś burza niemilknąca rozpasła się nad ziemią. Dwa dni przesiedzieli w lesie, a potem znowu do chałupy wrócili. Nie było do jeść, Franuś płakał żałośnie, coraz żałośniej, szarpał za kraj matusinego fartucha i powtarzał uporczywiej: Matuś, chleba, chleba.

Matusia bezradna na te wołania, płakała, płakał Franuś, aż wyczerpane usnęli oboje. Dochodził tylko odgłos pękających granatów.

A matka też musiała w końcu zdławić łęk i iść po chleb dla dziecka — w to piekło. Cosik ją w piersi zabolało przecuciem, gdy w przegu stanęła, ale skrzepiła się szybko, znak krzyża na piersiach zakreśliła i poleciała.

Franuś do okienka się przyciągnął, buzią do szybki przylepił i patrzył za nią; jeszcze raz mignęła mu czerwona zapaska w olszynie i musiała się sięść, bo zapaska wciąż się czerwieniła w jednym miejscu, jak kwiat daleki.

Straszenie się czas Franusiowi dłużył głodny był coraz bardziej. Słońce zaszło,

a matusi nie widać.

Franuś wtulił się w pierzynę i płakał. Matulu — krzyk leci i urywa się zdławiony łkaniem — Matulu! Franuś tak łkając, usnął.

Zbudził go o poranku słoneczny promień, co mu w splakane oczy zajrzał natarczywie. Ranek wstał słoneczny, pogodny, przez szybę Franuś zobaczył rosę na łące, co świeciła jak klejnoty. Matula... A co, Szukać jej pójdzie i już. Otworzył z trudem drzwi i ruszył przez kartoflisko. Franuś szedł a duszyczka dygotała mu z lęku, bo grzmiało, a tam w olszynie, zdaje się Franusiowi, że widzi zapaskę matczyną. Zległa se matula w trawie i śpi do słońca. Czy też ma chleb — myśli dziecko, a głód ścisza mu wnętrzości aż do bólu. Idzie przez kartoflisko na swoich kabłakowatych nożynach mały, brudny, nędzny, biedny bezmiernie — Dziecko. W okopach dojrzano wśród linii strzałów dziecięcą, dojrzano ją jednocześnie w obu wrogich wojskach. Dziecko! I nagle, jakby na jakąś niewidzialną komendę urwała się palba ręcznej broni. Każdy z tych ludzi przypomniał sobie własne dzieci, karabiny umilkły, a serca, co obojętnie znosiły grozę wojny, rozdygotały się trwogą o to piskłę obce. Dziecko! I Franuś nie zdziwił się nawet, że małe, srebrne robaczki brzęczeć przestały, ani że umilkł jęgot karabinu maszynowego; szedł ku olszynie, nie zdając sobie sprawy o niebezpieczeństwie, szedł nawołując słabym, piskliwym głosikiem: Matulu — matulu — matulu... Doszedł do śpiącej matusi i stanął zafrasowany — Matula to, czy nie matula. Zapaska matusine i chusteczka, ale twarz sino-zielona o zamkniętych oczach, to chyba nie matula. A może... Z linii okopów nadszedł szary żołnierz w maciejówce, wziął dziecko na ręce i rozczochraną głowinę do piersi przytulił. — Nie bój się, nie bój, dam ci chleba. Cicho, cicho... — Matula. — Matula do Bazi poszła, syneczku... Cicho, mam w domu pięcioro takich... Ej Boże... Widział, czuł, że nikt do dziecka nie strzelił poczucie ludzkości zwyciężyło nawet poczucie obowiązku, we wrogich okopach milczały karabiny, a niejedne oczy wilgotne były od łez. Napojono Franusia kawa czarna, słodka jak ulepek, dano chleb i piernik. Odesłano go potem z pierwszą okazją do kraju, polecając opiece towarzyszy za frontem „syna” pułku legjonowego.

I był Franuś synem pułku legjonowego i jest nim do dzisiaj, bo wychowują go ze składek oficerowie i żołnierze legjonowi.

**Podziękowanie.**

Panu Dr. Markowi Marienstrausowi lekarzowi z Kolbuszowej za umiejętne i gorliwe zajęcie się leczeniem ciężko chorej mojej żony i przyprowadzenia ją z powrotem do zdrowia, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

**Jakób Kłosiński**

emer. st. przod. P. P. w Ostrowach Baranowskich.

**Wiadomości ze świata****Pogrzeb Aleksandra króla Jugostawji.**

Pogrzeb tragicznie zmarłego po zamachu marsylijskim króla Jugostawji Aleksandra stał się manifestacją żalobną, jakiej nie notowały kroniki Europy. Miljon ludzi towarzyszyło królowi — żołnierzowi w jego drodze na ostatni spoczynek, U stóp trumny złożono 2.000 wieńców. Zwłoki króla złożono w mauzoleum królewskim na górze Oplenac.

**Ujęcie zabójców króla Jugostawji I mln. Barthou.**

Dwóch głównych uczestników zamachu zostało już ujętych. Są to niejaki Pospzsil i Rajtisz. Główny sprawca zamachu, który oddał śmiertelne strzały do króla. Kelemen (Georgejew) zmarł z odniesionych ran. Jego bezpośredni pomocnik Malny został ujęty na pograniczu francusko-szwajcarskim. Również aresztowano we Włoszech przywódcę chorwackiej organizacji terrorystycznej Dra Pawelicza i jego współpracownika Kwaternika.

**Pogrzeb b. prezydenta Francji Polnarego.**

Dnia 28 bm. odbył się w Paryżu pogrzeb b. prezydenta Francji Poincarego.

**Wiadomości z kraju****Premjer Gömbösz w Warszawie.**

Przez dwa dni 21 i 22 października bawił w Polsce, w Warszawie i w Krakowie, Premjer węgierski gen. Gömbösz. Wizyta ta znamionuje wielkie zbliżenie w polityce obu państw.

**Śmierć Medarda Downarowicza.**

W ubiegłym tygodniu zmarł Wiceprezydent M. Warszawy Medard Downarowicz jeden z pionierów niepodległości.

**Obniżka cen monopolu tytoniowego.**

Niebawem nastąpić ma obniżka cen wyróbów Monopolu Tytoniowego. Droższe gatunki potanieją o 20 procent, średnie zaś i tańsze o 1 gr. na sztuce.

**Obniżka cen węgla.**

Z dniem 1 listopada nastąpiła obniżka cennika dla sprzedaży węgla z kopalń.

**Ważne postanowienia na posiedzeniu Rady Ministrów.**

Dnia 20 października odbyło się po-

siedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono szereg projektów, które wkrótce ogłoszone będą jako dekrety Prezydenta Rzplitej. M. in. uchwalono projekt zmiany niektórych przepisów w ustawie ubezpieczeniowej. Ponadto uchwalono zespelenie w jedno Funduszu Pracy i Funduszu Bezrobocia. Uchwalono również ustawę o sądach pracy, projekt rozporządzenia o porządnie gospodarki i oddłużenia samorządów i wreszcie dekret o oddłużeniu rolnictwa. Uchwalono też projekt rozporządzenia w sprawie zmiany przepisów o sprzedaży napojów spirytusowych: projekt przewiduje podwyższenie dopuszczalnej procentowej wysokości alkoholu w wódkach z 45 na 55 procent.

**Ogłoszenie nowego prawa upadłościowego.**

Z dniem 27 października b. r. ogłoszone zostało prawo upadłościowe, posiadające bardzo doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego, tem większe że wprowadzono wiele zmian w stosunku do obowiązujących dotychczas przepisów.

**Dekret o kosztach sądowych.**

Z dniem 27 X br. ogłoszone zostało rozporządzenie P. Prezydenta Rz. P. zawierające przepisy o kosztach sądowych. W sprawach cywilnych i karnych pobiera się koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa oraz opłaty postępowania. Opłaty sądowe i koszty postępowania stanowią koszty sądowe. W postępowaniu spornem i egzek. pobiera się w pis, opłatę od podań i załączników, opłatę kancl., opłatę za doręczenie i opłatę kaucyjną. wysokość wpisu zależna jest od wartości przedmiotu spraw: 5.000 zł. 2 % do 50.000 zł. od dalszych 5 000 zł. — 10% od nadwyżki półtora %

**Pomocnicza służba wojskowa.**

Ogłoszone zostało rozporządzenie p. Prezydenta Rz. P. o pomocniczej służbie wojskowej.

**Wiadomości z powiatu****Ujęcie zabójców kłusownika.**

Dwa tygodnie temu, na terenie powiatu Rzeszowskiego znaleziono zwłoki kłusownika Kaczora z Poręb Kupieńskich z raną postrzałową. okazało się, że Kaczor z Ludwikiem Wojdą i Władysławem Pomiankiem szli lasem w celach kłusowniczych. Pomianek zawadził kurkiem strzelby o gałązkę. Padł strzał zabijając Kaczora. Obu kłusowników aresztowano.

**Zakładanie sadów.**

Wydział Powiatowy sprowadził około 60.000 drzewek owocowych, które rozprowadzone będą w formie pożyczki z Funduszu Pracy do poszczególnych miejscowości powiatu kolbuszowskiego.

**Wybory do Rad gromadzkich w powiecie kolbuszowskim.**

W wyniku dotychczasowym z przeprowadzonych w powiecie kolbuszowskim

wyboru do Rad gromadzkich, decydujące zwycięstwo odniosły listy B. B. W. P. gdyż w 38 gromadach zgłoszono jedną listę kandydatów, zaś w 13-tu gromadach po 2 listy. Wybory dokonane zostały do 5 listopada br. Wszystkie listy kandydatów zawierają przeciętnie 75 procent radnych członków B. B. W. R.

Szczegółowe zestawienie i spostrzeżenia z akcji wyborczej zamieściemy w następnym numerze.

**11 XI. 1934 r.**

W dniu 11 XI. b. r. odbędzie się w Kolbuszowej i innych miejscowościach naszego powiatu uroczystość z okazji 16-letniej Rocznicy Uzyskania Niepodległości Państwa polskiego.

W Kolbuszowej odegrana będzie w sali „Sokoła” jednoaktówka pt. „Dziedzictwo”.

**WIADOMOŚCI z KOLBUSZOWEJ****Święto Chrystusa-Króla.**

Dnia 27 października br. odbyła się w tut kościele parafialnym adoracja Najświętszego Sakramentu, w której wzięły liczny udział rzesze wiernych. Następnego dnia tj. w niedzielę odbyła się uroczysta procesja w stronę Kolbuszowej Górnej, gdzie ks. Niewolski wygłosił piękne kazanie. W procesji wzięli udział przedstawiciele władz, liczne organizacje społeczne i tłumy wiernych. Wieczorem odbyła się w sali „Sokoła” uroczysta Akademia.

**Kurs Drużyn odkażających Oplg.**

Staraniem Obwodu Powiatowego L. O. P. P. i władz administracyjnych odbył się w Kolbuszowej Kurs Drużyn odkażających Oplg w czasie od 22 do 28 paźdz. br. W kursie tym wzięli udział również członkowie Korpusów Och. Straży Pożarnej w dość pokażnej liczbie.

**Z życia oraniacyj****Zabawa Och. Straży Poż.**

Staraniem Och. Straży Pożarnej w Kolbuszowej urządzono dnia 20 X. w sali „Sokoła” zabawę taneczną z przeznaczeniem dochodu na cele organizacyj.

**Zabawa mieszczańska.**

Chrześć. Towarzystwo „Przyjaźń” urządziło dnia 21 października br. w Świątlicy Strzeleckiej zabawę taneczną, z przeznaczeniem dochodu na bibliotekę.

**Akcja na powodzian.**

Na ręce Powiat. Komitetu Pomocy Dla Powodzian wpłynęły dalej następujące datki.

Wang Szymon Poręby Kupieńskie 50 zł., Gmina Lipnica 7.50 Kino Jutrzenka 6 zł., Stapor Teofil — z poborów za paźdz. 4.24 zł., Pracownicy Wydziału powiat. z poborów za paźdz. 19.17 zł., Drożnicy z poborów za sierpień 4.70 zł. Zarząd Czyteln. T. S. L. Komorów — dochód z zabawy 1 zł.

**Ceny ziemiopłodów.**

W ub tygodniu płacono za 100 kg. w hurcie: Żyto 17 — 17.50 pszenica jura 20.50 — 21.50, pszenica jednolita 19.50 — 20.50, pszenica zbier. 18.50 — 19.50, owies (nie zadeszcz.) 17 — 17.50, owies (lekko zadeszcz.) 16 — 17, jęczmień 18.50 — 20.